

dr hab. Robert Sowa, prof. ASP

Kraków, 10.10.2022

Kierownik Pracowni Filmu Animowanego

Katedra Filmu Animowanego, Fotografii i Mediów Cyfrowych

Akademia Sztuk Pięknych im. J. Matejki w Krakowie

[REDACTED]

[REDACTED]

**Recenzja pracy doktorskiej mgr Marcina Podolca  
składającej się z pracy artystycznej - filmu animowanego pt.: "Colaholic"  
oraz dysertacji doktorskiej pt.: "Pisemny komentarz do pracy doktorskiej. Reżyseria  
animowanego dokumentu na przykładzie filmu Colaholic"**

**Praca doktorska przygotowana pod opieką promotora  
prof. Piotra Dumały**

**Wstęp**

Marcin Podolec [REDACTED]. Edukację na poziomie studiów wyższych zakończył jako absolwent Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej im. L. Schillera w Łodzi, gdzie w 2015 roku ukończył studia magisterskie, realizując dyplomowy film animowany pod tytułem "Olbrzym". W latach 2016-2022 realizował studia doktoranckie w macierzystej uczelni. Jest autorem filmów animowanych, komiksów a także opracowań plastycznych, ilustracji i teledysków. Od 2017 roku prowadzi również własne studio produkcyjne "Yellow Tapir".

Marcin Podolec ma na koncie wiele filmów autorskich, od etud studenckich po realizacje profesjonalne po studiach. Jest też współautorem animacji i projektów plastycznych do wielu filmów animowanych i dokumentalnych. Jest jedną z bardziej rozpoznawalnych postaci współczesnego filmu animowanego w Polsce i nie wynika to bynajmniej z imponującego wzrostu ale z jakości artystycznej swoich realizacji. Marcin Podolec posiada ogromny dorobek w dziedzinie komiksu, od którego zaczęła się jego artystyczna kariera. Jego publikacje w tym zakresie, obecne są od dawna nie tylko na rynku polskim ale zostały również wydane za granicą przynosząc autorowi popularność i uznanie w tej branży.

Marcin Podolec z powodzeniem łączy wszystkie aspekty swojego zawodowego działania, potwierdzając za każdym razem profesjonalizm i konsekwencję w realizacji zakładanych celów. Dowodem na to jest też długa lista nagród jakie zebrał za swoje dotychczasowe realizacje. W ostatnim czasie jako student Szkoły Doktorskiej PWSFTviT w Łodzi, prowadzi również zajęcia na macierzystej uczelni uzupełniając swoje dotychczasowe doświadczenia o wymiar dydaktyczny i pracę ze studentami.

### **Ocena pracy artystycznej**

Film animowany "Colaholic", to 11 minutowa autorska animacja wykonana w technice animacji 2D. Film powstał w oparciu o autorski scenariusz i opracowanie plastyczne. Marcin Podolec jest też animatorem, montażystą i producentem filmu, który został wyprodukowany w 2018 roku przez założone przez siebie studio Yellow Tapir, przy dofinansowaniu Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej.

Na początku chciałbym odnieść się do formy filmu, która przez samego autora jest definiowana jako animowany dokument. "Colaholic" jest opartym na faktach autobiograficznym filmem, w którym autor, poddaje wiwisekcji własne przeżycia i tworzy rodzaj animowanej dokumentalnej terapii związanej z przewrotnie ukrytym w tytule uzależnieniem. Linearnie prowadzona akcja jest wzbogacona autokomentarzem autora, który towarzyszy nam od początku do końca filmu. Autor zwierza się niejako ze swojego problemu, który jak możemy obserwować w filmie trwa latami i przechodzi szereg dramatycznych zwrotów. Te dwa elementy – linearny, faktograficzny zapis zdarzeń oraz towarzyszący mu komentarz autora-narratora w największym stopniu lokują ten film w definiowanym obszarze animacji dokumentalnej. Jako widz nie mam wątpliwości, że oglądam na ekranie wydarzenia oparte na faktach i są one wynikiem obserwacji i osobistego przeżycia. Ta przekonująca konsekwencja i klarowność przekazu nie jest przypadkiem. Marcin Podolec już wcześniejszymi realizacjami, filmem "Dokument" i "Olbrzym" pokazał, że animacja dokumentalna to obszar w którym świetnie się odnajduje i z dużą wrażliwością potrafi wykorzystać ten melanz gatunkowy do trafnego ukazania podejmowanych problemów. Pewnym ryzykiem jest siła, jaka tkwi w niektórych sekwencjach animowanych filmu "Colaholic", gdyż ich kreatywny charakter potrafi pokierować narrację w obszary dające duże pole interpretacji. Niemniej

w filmie "Colaholic", autor umiejętnie balansuje pomiędzy tym co jest fikcją czy też 'elastycznością' wizualną przynależną animacji a trzymaniem się faktów i ich konsekwentnym ukazywaniem co z kolei stanowi o charakterze filmu dokumentalnego. Odwołując się do słów Marka Hendrykowskiego z książki "Sztuka krótkiego metrażu":

*(...) "Filmowy dokument (dla podkreślenia zjawiska nazwijmy go dokumentem 'czystym') nie ma genealogicznie zagwarantowanego monopolu na prawdziwość przekazu. Na tej samej zasadzie fikcyjny charakter animacji i filmów aktorskich nie czyni ich 'nieprawdziwymi' ani w niczym gorszymi od utworów utrzymanych w konwencji dokumentalnej. (...) Coś, co na pierwszy rzut oka wydaje się dokumentalne, może przecież fałszować, a ekranowa fikcja, z filmem animowanym włącznie, prezentować człowieka i świat w sposób głęboko prawdziwy".*

W tym właśnie miejscu pojawia się kino Marcina Podolca oraz jego film "Colaholic". Czy film ten mógłby powstać jako 'czysty dokument' – na pewno tak, ale też na pewno nie oddałby szeregu aspektów w tak trafny sposób jak czyni to zastosowana tutaj forma animowana. Scen, które to udowadniają jest wiele ale przywołam jako przykład jedną. Jest to scena wyprawy w środku nocy po ulubiony napój. Grzmi i leje, wiatr szumi srogo, a bohater nieodparcie walczy z przeciwnościami pogody aby dotrzeć do sklepu nocnego. Ta scena świetnie pokazuje jak prosty, dokumentalny fakt, zyskuje poprzez animowaną formę. Nachylony horyzont, ekspresyjnie rysowane, wyginane i targane przez deszcz i wiatr drzewa sprawiają, że jesteśmy pełni obaw o bohatera. Polubiliśmy go, odkrył się wcześniej przed nami a teraz walczy o osiągnięcie celu. Wiemy, że to jego słabość, że mógł zostać w domu, niemniej ten dokumentalny charakter psychologicznej podbudowy bohatera zyskuje niezwykłą siłę poprzez rysunkowy, animowany i pełen ekspresji charakter plastyki.

Marcin Podolec w swoich animowanych dokumentach bardzo trafnie dobiera formę. W filmie "Dokument" obok animacji i narracji werbalnej pojawiają się też archiwa, które doskonale sankcjonują dokumentalny charakter filmu. W filmie "Colaholic" mamy doczynienia z 'czystą' formą animowaną. Mało tego jest to obraz nie udający zdjęć dokumentalnych jaki znamy chociażby z filmu "Walc z Baszirem". "Colaholic" to drgająca kreska, migoczący rysunek i trafnie dobrana kolorystyka, która często podkreśla specyfikę danej sceny bądź przejmuje warstwę znaczeniową. Ma to

miejsce na przykład we wspomnianej nocnej wyprawie po colę czy podkreśleniu kolorem decyzji o wyborze alternatywnego napoju w innej części filmu. W tym wypadku obok bohatera pojawia się butelka z niebieską etykietą – co powoduje że właśnie poprzez kolor autor tworzy nowego bohatera. Zagadnienie barwy w filmie jest niezwykle rozległe i nie sposób teraz go szczegółowo analizować, niemniej w filmach Marcina Podolca widać świadomość w operowaniu tym elementem ekspresji wizualnej. I budowanie poprzez kolor dodatkowych znaczeń bądź nadawanie wymiaru symbolicznego wybranym elementom. Podobną rolę ogrywają cytaty wizualne i malarskie. Szczególnie rozpoznawalne są nawiązania do twórczości amerykańskiego malarza Edwarda Hooper'a. Bohater siedzący przy barze w nocy to analogia do ikonicznego obrazu Hopper'a "Nocne Marki" (1942r.), z kolei wpartujący się w widok za oknem w jednej ze scen to przykład nawiązania do obrazu "Poranne słońce" (1952r.) Wszystkie te kody tworzą rodzaj intrygujących ale też przyjemnych kalamburów podczas oglądania filmu.

Film "Colaholic" jest bardzo klarownie prowadzony pod względem innych elementów formalnych, takich jak animacja, montaż czy dźwięk. Animacja w tym filmie jest bardzo oszczędna. Nie epatuje nadmierną ekspresją. Raczej spokojnie opowiada rozpisaną historię dając widzowi poczucie kontroli nad przebiegiem akcji a jednocześnie wspierając w ten sposób dokumentalny charakter narracji. Ponieważ w filmie użyty został komentarz z off'u to decyzja o ograniczonej roli animacji w wymiarze jej ekspresji ruchowej jest jak najbardziej właściwa. Jednocześnie jednak, sam obraz jest ubogacony szeregiem zabiegów graficznych, które czynią go atrakcyjnym i bliskim doświadczeniom komiksowym autora. Radykalniejsze podejście widać w obrazowaniu scen nocnych, które utrzymane są w zgaszonej kolorystyce oraz bardzo ciekawym, ograniczonym operowaniem światłem. Zabieg ten dobrze wydobywa psychologiczny sens tych scen i wzmacnia przekaz jakim jest ukazanie samotności bohatera. Do bardziej radykalnych rozwiązań w animacji należą też sceny wyobrażeń bohatera. Tam autor odsuwa na chwilę dokumentalny genotyp filmu i odkrywa przed nami pokłady fantazji. Przedmioty są często przerysowane, wymykające się fizyce i naturalistycznej logice ruchu. Montaż i dźwięk doskonale współgrają z animacją i stroną graficzną. Film został w dużej mierze udźwiękowiony efektami co podkreśla naturalizm scen i współgra z realistycznym charakterem historii. Muzyka natomiast, jest użyta tylko w kilku wybranych fragmentach stając się poprzez to nośnikiem emocji o specjalnym znaczeniu: radości, zaskoczenia,

euforii czy smutku. Wszystkie wspomniane powyżej elementy filmu "Colaholic" są dobrze dobrane i stanowiące spójną całość. Nie podlega wątpliwości, że autor panuje nad każdym elementem obrazu a wszystkie decyzją wynikają z doświadczenia, umiejętności i profesjonalnego przygotowania.

Najważniejsze jednak w tym kontekście jest to, że Marcin Podolec wypracował swój rozpoznawalny język filmowy, na który składają się wspomniane wcześniej elementy: animacja, plastyka, tekst, dźwięk i muzyka. To wszystko stanowi o osobistym języku wypowiedzi twórczej jak też o oryginalności formy co z pewnością widać w filmach Marcina Podolca.

### **Ocena pracy teoretycznej**

Praca teoretyczna Marcina Podolca to autokomentarz do pracy artystycznej. Jest podzielona na kilka rozdziałów i szereg podrozdziałów w których autor metodycznie, przybliży nam zarówno swoją twórczość jak też szeroki obszar doświadczeń pozafilmowych oraz inspiracji które uznaje za ważne artystycznie. Praca jest napisana językiem przystępnym, a to co ją charakteryzuje to szczerą i bezpośrednią formą wypowiedzi. Doceniam to, ponieważ ten charakter autorskiego komentarza, dobrze współgra z dokonaniem artystycznym autora, w tym szczególnie z filmem "Colaholic", który poprzez wewnętrzny monolog też tworzy tego rodzaju, osobisty przekaz.

Zasadniczo praca dzieli się na trzy części w których autor, przybliży nam swoje twórcze credo. Pierwsza część to odniesienie się do zjawiska animacji dokumentalnej. Poznajemy szereg przykładów ważnych dla autora jak też istotnych z punktu widzenia historii filmu i animacji. To bardzo ważna część pracy ponieważ pokazuje świadomość autora oraz wiedzę z obszaru teorii i historii filmu, bez której nie sposób wyobrazić sobie świadomego działania na poziomie ubiegania się o tytuł doktorski. Przywołana zostaje też praca magisterska autora z 2015 roku pt. "Funkcja animacji w filmie dokumentalnym". Jest to potwierdzenie faktu zainteresowania autora zjawiskiem animacji w dokumencie jak też animacji dokumentalnej. Sięgając do przywołanego na początku pracy filmu Winsora McKaya "The Sinking of the Lusitania" z 1918 roku widać, że animowany dokument nie jest nowym odkryciem. Miał wiele odsłon na przestrzeni historii filmu animowanego, jednak nigdy dotąd nie był tak mocno eksploatowany i nie

cieszył się taką popularnością jak teraz. Marcin Podolec z pełną świadomością wpisuje się w ten nurt – starając się znaleźć w nim własną drogę i oryginalną propozycję dla widza.

Pierwszy rozdział pracy teoretycznej pt. "Animacja - szkło powiększające dla dokumentu", zawiera też bardzo liczne odniesienia do twórczości innych reżyserów, również z obszaru dokumentu czy fabuły. Wszystkie te przykłady przytaczane są w odpowiednich kontekstach i tworzą bardzo dobre tło do zrozumienia artystycznych wyborów autora. Pojawiają się też w tej części pracy postawione samemu sobie pytania retoryczne na które Marcin Podolec szuka lub będzie szukał odpowiedzi i rozwiązań. To wyczulenie na rozmaite warianty, ale też szczere wątpliwości z tym związane czynią te rozważania autentycznymi i uwiarygadniają badawczą i analityczną naturę autora. Nieco wątpliwości budzi we mnie jedynie rozważanie dotyczące większej szansy na powodzenie i sukces przy wyborze animowano-dokumentalnej formy. Tego typu strategię uważam za wtórne do artystycznej koncepcji jaka powinna być zawsze fundamentalna. Sięganie po określoną formę wypowiedzi powinno wynikać z tejże a nie z kalkulacji obliczonej na popularność w danej chwili. Tego typu podejście bywa mylące. Widać to w zestawieniu trzech tytułów, które Marcin Podolec przywołuje w tej części pracy: "Walc z Baszirem", "Persepolis" i relatywnie nowy animowany dokument "Przeżyć". Niestety ten ostatni, nie wytrzymuje w żadnym aspekcie porównania z oryginalnością poprzednich. Nie rozpisując się zbyt długo, zainteresowanie tym filmem wynika raczej z koniunktury wokół samego tematu niż użytych środków wyrazu. Jest to tylko potwierdzenie, że łączenie gatunków powinno mieć uzasadnienie merytoryczne i artystyczne a nie być tylko kalkulacją marketingową. Niemniej, nie sposób nie zgodzić się z tezą zamykającą tę część tekstu, że animowany dokument niesie w sobie moc obu gatunków – siłę prawdziwej historii i kreatywny język animacji. Z pewnością od oryginalności użycia tych środków zależy sukces artystyczny a często również komercyjny.

W kolejnych częściach tekstu autor odwołuje się do własnych doświadczeń filmowych - od czasu szkolnych etud do obecnych, w pełni niezależnych już wyborów zarówno jako autor, reżyser jak też producent. Bardzo istotny wydaje się fakt wyrastania wszystkich tych aspektów ze swoistego pluralizmu artystycznego w zakresie stosowanych środków wyrazu. Marcin Podolec poprzez doświadczenia związane

z twórczością komiksową, scenariopisarską, ilustratorską oraz reżyserską i producentką jest nie tylko bogaty w te wszystkie doświadczenia ale przede wszystkim bardzo umiejętnie je łączy i wykorzystuje. Wydaje się, że znalazł metodę na to aby te różne narzędzia i “moce twórcze” napędzały się nawzajem, tworząc jak w kostce Rubika niekończącą się ilość konfiguracji zmierzającej do pożądanego, finalnego efektu.

Opisy samego faktu tworzenia filmu i pracy nad nim w dalszej części pracy, wydają mi się ciekawe przede wszystkim jako swoiste “case study” dla analiz ze studentami czy podczas spotkań autorskich niemniej autor wyczerpuje w tej części ew. ciekawość w tym zakresie opisując szereg zabiegów i detali jakie towarzyszą pracy nad filmem animowanym. Natomiast do fragmentów, które mnie zaskoczyły zaliczam ten dotyczący współpracy z producentami zewnętrznymi i swoistym rozczarowaniem, jakie wynikało z podziału wpływów z eksploatacji filmu i co za tym idzie podjęciem decyzji o założeniu własnego studia. Jakkolwiek samodzielna działalność producencka przynosi satysfakcję i jak sądzę wychodzi autorowi na dobre – to powody tej decyzji są nieco zasmucające. Ten fragment tekstu stanowi dowód na to, że doświadczenie produkcji filmowej i kształcenie w tym zakresie wymaga jeszcze wiele wysiłku, aby osoby stykające się z profesjonalnym światem produkcji miały o nim właściwe wyobrażenie oraz uzyskiwały oczekiwane doświadczenie, które kształci je na przyszłość.

Całość rozdziałów poświęconych pracy nad filmem “Colaholic” zamyka lista pokazów i nagród dla filmu. Jest to imponujący spis, szczególnie, że wiele pokazów tego filmu miało miejsce za granicą. Jest to potwierdzenie wcześniejszych sukcesów Marcina Podolca m.in. za film “Dokument” co świadczy dobitnie o tym, że jest autorem którego filmy mają szeroki zasięg nie tylko krajowy ale również międzynarodowy.

Pracę kończy nieco zaskakująca puenta jaką są dwa wywiady w których Marcin Podolec odwraca role i to on zadaje pytania swoim rozmówcom, Piotrowi Kardasowi i Kaji Klimek związanymi z festiwalami i dystrybucją animacji. Te rozmowy doskonale uzupełniają całość dysertacji dając pretekst do pogłębienia niektórych wątków poruszanych wcześniej przez autora. Odbywa się to poprzez przystawienie swoistego lustra do przedstawionych wcześniej, autorskich tez. Rozmówcy Marcina Podolca rozszerzają percepcję zagadnień animowanych dokumentów o szerszy kontekst kulturowy czy np. dystrybucyjny. Konkluzją tych wywiadów mogą być słowa Piotra Kardasa, że dokument fascynuje się animacją a animacja dokumentem. Gatunki te

czierpią z siebie nawzajem a trendy ostatnich lat wskazują na to, że jest to związek mający wciąż duży potencjał.

Praca teoretyczna jest poprowadzona metodycznie i posiada duży walor analityczny, zarówno w kontekście faktów z historii i teorii filmu jak też analizy własnych doświadczeń na podstawie których autor stara się wyciągać adekwatne do założonej problematyki wnioski. Wiele aspektów pracy ma wnikliwy i badawczy charakter, co stanowi o jej wartości również w kontekście upowszechnienia jej w charakterze dydaktycznym i poznawczym np. w czasie zajęć ze studentami. Jest też uzupełniona o odpowiednie przypisy, bibliografię i filmografię co dopełnia jej kompletność i spełnia wymogi tego typu pracy.

### **Ocena dorobku artystycznego i pracy dydaktycznej**

Do pracy artystycznej i teoretycznej dołączona została dokumentacja dorobku artystycznego i naukowo-dydaktycznego. W obszarze dorobku artystycznego film "Colaholic" stanowi jeden z etapów pracy artystycznej Marcina Podolca. Wcześniejsze filmy i etudy studenckie, doskonale zbudowały jego twórcze doświadczenie. Podjęcie się kolejnego zadania z zakresu problematyki animowanego dokumentu było naturalnym etapem tego rozwoju. Imponująca jest całość dorobku artystycznego, na który składają się nie tylko filmy ale również albumy komiksowe, ilustracje, realizacja teledysków oraz bardzo szeroko reprezentowana współpraca z innymi twórcami. Dużą część profesjonalnych doświadczeń, stanowi też realizacja projektów komercyjnych, które Marcin Podolec wykorzystuje jako pole doświadczeń i potwierdzenia swoich profesjonalnych umiejętności reżyserskich i produkcyjnych. Nie ulega wątpliwości, że doświadczenia te i ich ilość mogą być podstawą do dalszych, być może większych wyzwań w obszarze produkcji filmu animowanego.

W zakresie dorobku dydaktycznego Marcin Podolec, jest aktywny jako wykładowca na swojej macierzystej uczelni – szkole filmowej w Łodzi. Prowadzi zajęcia na studiach magisterskich i jak można wywnioskować z przedstawionej dokumentacji, są to zajęcia ze studentami różnych lat studiów, co świadczy o dobrym przygotowaniu i zaufaniu pozostałej kadry dydaktycznej oraz władz uczelni. Zabrakło mi w dokumentacji jedynie przybliżenia nieco bardziej jakiego typu zajęcia czy też problematyką zajmuje się

Marcin Podolec w czasie zajęć. Realizacja filmu animowanego czy film animowany w multimediami to pojęcia dość szerokie. Biorąc pod uwagę, że Marcin Podolec jest reprezentantem młodego pokolenia twórców a świat animacji i filmu ulega obecnie bardzo wielu przewartościowaniom i zmianom, jestem ciekawy tego głosu. Cenne jest natomiast podejmowanie przez Marcina Podolca wyzwań związanych z pracą badawczą i teoretyczną na temat wybranych zagadnień filmu animowanego. W kontekście pokoleniowym wspomnianym wcześniej, podejmowanie tego typu dyskursu jest ważne i oczekiwane.

### **Konkluzja**

Marcin Podolce jest artystą świadomym własnych możliwości i uwarunkowań. Wielowątkowa i zróżnicowana działalność artystyczna jest jednocześnie spójna i konsekwentna. Bogactwo tych doświadczeń widać w realizowanych przez autora projektach. Doświadczenia 'komiksowe' wpływają na te z obszaru animacji. Wiedza i zainteresowanie innymi gatunkami filmowymi doskonale wplatane są w projekty animowane. Wszystkie razem przetworzone przez artystyczną wrażliwość i profesjonalne przygotowanie znajdują wyraz w twórczości Marcina Podolca.

Biorąc pod uwagę przedstawioną pracę artystyczną stwierdzam, że stanowi ona oryginalne dokonanie artystyczne a część teoretyczna i dokumentacja dorobku świadczy o wiedzy i kompetencjach w reprezentowanej dyscyplinie. Dokumentacja dorobku dydaktycznego potwierdza gotowość prowadzenia samodzielnych zajęć dydaktycznych i naukowo badawczych. Dokonania artystyczne i dorobek spełniają tym samym wymagania określone w art.13 ust. 1 ustawy z dnia 14.03.2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym (Dz. U.nr. 65, poz.595, z późn. zm) .

W związku z powyższym, z pełnym przekonaniem wnioskuję o nadanie Marcinowi Podolcowi tytułu doktora w dziedzinie sztuki, dyscyplinie sztuki filmowe i teatralne.

dr hab. Robert Sowa

